

Sztandar Biblijny

„Ześlij światłość i prawdę Twoją! Niech one mnie prowadzą...”

Psalm 43:3

„PODNIĘCIE SZTANDAR DO NARODÓW”

— Izajasza 62:10 —

Wewnątrz numeru:

**Wyraźny pogląd
proroctwa a system monetarny.....50**

**Odkryj, wyznaj
i porzuć swoje grzechy.....55**

Wdzięczność.....61

Królowie Dariusz i Cyrus.....64



WYRAŹNY POGLĄD PROROCTWA A SYSTEM MONETARNY

„Szczęśliwy ów sługa, którego Pan jego, gdy przyjdzie, zastanie tak czyniącego. Zaprawdę powiadam wam, że postawi go nad całym mieniem swoim” (Mat. 24:46,47, BW).

WPIERWSZEJ części tego rozważania zbadamy proroctwo biblijne podane w 1 Królewskiej 19:11, tak jak rozgrywa się ono na naszych oczach. Obecnie, w 2015 roku, żyjemy w niezwykle okropnym czasie tego rozszerzonego Wieku Ewangelii. Od czasu, gdy w 1914 roku rozpoczęła się Epifania naszego Pana, byliśmy świadkami dwóch z trzech części wielkiego ucisku proroczo opisanego w 1 Królewskiej 19:11 (BW): „Wyjdź, a stań na górze przed Panem. A oto Pan przechodził, a wicher potężny i silny wstrząsający górami i kruszący skały szedł przed Panem; lecz w tym wicherze nie było Pana. A po wicherze było trzęsienie ziemi, lecz w tym trzęsieniu ziemi nie było Pana”. Pierwsza część – wojna światowa – była wielkim i silnym wiatrem, który przewracał góry, a druga część jest społeczną rewolucją. O tym trzęsieniu ziemi mówi Obj. 16:18: „I stały się głośy, i gromy, i błyskawice; i stało się wielkie trzęsienie ziemi, jakiego nigdy nie było, jako są ludzie na ziemi, trzęsienia ziemi tak wielkiego”.

Naturalne trzęsienia ziemi, jak również symboliczne wstrząsy nadal występują, choć teraz mają coraz większy zasięg i są coraz bardziej intensywne. Uznajemy te wydarzenia za dowód biblijnego czasu ucisku, o którym mówi Dan. 12:1. Tak, przybliżamy się do zupełnego obalenia obecnego złego porządku rzeczy. Często wskazywaliśmy, jak Biblia w Obj. 16:13-16 przedstawia Armagedon, jako ogólnoświatową rewolucję, przez którą imperium szatana, składające się z jego widzialnej części pod postacią uciskających rządów, grabieżczej arystokracji i fałszywych religii, ma być obalone przygotowując ustanowienie panowania sprawiedliwości Chrystusowej na ziemi.

Pan coraz bardziej objawia światu Swą obecność w Jego drugim adwencie, w wicherze rewolucji i burzy ucisku (Nah. 1:2,5): „Góry drżą przed Nim,

a pagórki się rozplywają; ziemia gore od oblicza Jego, i okrąg ziemi i wszyscy mieszkający na nim”. Jest coraz bardziej oczywiste, że ma miejsce objawienie się Pana Jezusa z nieba z posłannikami (zarówno ożywionymi jak i nieożywionymi) Jego mocy. „W ogniu płomienistym wywierając zemstę na tych, którzy Boga nie znają i nie są posłuszni ewangelii naszego Pana Jezusa Chrystusa” (2 Tes. 1:8, UBG). Tak, „w płomieniu ognia” [trawiącym ucisku z gwałtowną niszczycielską siłą], wymierzając karzącą sprawiedliwość (zob. Wykłady Pisma Świętego, Tom 2, str. 151,152).

Na całym świecie z każdej strony słyszymy „Głos [wzburzony] zgrai na górach [w królestwach], jako ludu gęstego [głośno domagającego się swoich rzeczywistych i urojonych praw i swobód]”. Jednak słyszymy nie tylko wrzawę i głośne oburzenie mas wewnątrz narodów, lecz także „wzburzony hałas królestw narodów zgromadzonych razem” w swych międzynarodowych związkach: „Głos zgrai na górach, jako ludu gęstego, głos i dźwięk królestw i narodów zgromadzonych: Pan Zastępów spisuje wojsko na wojnę” (Iz. 13:4; zob. także Sof. 3:8).

W Boskim „sporze z narodami” ucisk coraz bardziej obejmuje „wszystkie królestwa ziemi, którekolwiek są na obliczu ziemi”, „i przejdzie [donośny] huk [głośne żądania, wrzawa] aż do kończyn ziemi” (Jer. 25:26,31). Ten ucisk nie miał wybuchnąć we wszystkich narodach w tym samym czasie. Bóg mówi raczej: „Oto nieszczęście idzie od narodu do narodu i groźna burza zrywa się od krańców ziemi” (Jer. 25:32, BW). Wielki czas ucisku, który rozgorzał w 1914 roku, rozprzestrzenił się coraz bardziej, aż obecnie objął każdy naród na obliczu ziemi. O, świat mówi: „Pokój, pokój! choć nie masz pokoju” (Jer. 8:11).

Bóg nakazał obalenie całego szatańskiego systemu. W proroctwie Ezechiela 13:11-14 (BW) czytamy: „Mur padnie [imperium szatana], spuszczę ulewny deszcz [Prawdy], spadnie gruby grad [twarde, niepokojące, niszczące Prawdy, ('wiatr gwałtowny i mocny podwracający góry' – 1 Król. 19:11)]

WIEDZA
UŚWIADAMIA
CI
PRAWDĘ BIBLIJNĄ.

[...] w Swojej zapalczywości rozpętam huragan, [...] i gruby grad na zagładę. I rozwalę mur, który tynkowaliście, i zrównam go z ziemią tak, że będzie odsłonięty [odkryty] jego fundament, a gdy upadnie, zginięcie w nim – i poznacie, że Ja jestem Pan”.

W starożytnych czasach wokół miasta budowano mury, by stało się ono twierdzą, zapewniającą obronę i ochronę. W Biblii mur jest użyty, by symbolizować moc, a także stanowisko lub sprawowanie władzy. Obrazowy mur, który powstał jako fortyfikacja, by zachować imperium szatana, ma wiele części lub zarysów. Ogólnie mówiąc, one obejmują systemy i instytucje religijne, rządowe, polityczne, społeczne, przemysłowe, rolnicze, robotnicze i finansowe. One wszystkie są otynkowane, pokryte atrakcyjnymi, powierzchniowymi warstwami, tak aby utrzymać ich razem, ukryć ich wady i sprawiać wrażenie, że wszystko jest w najlepszym porządku, lecz pod powierzchnią jest korupcja, niszczący rozkład, nieudolność, daremność i zagrażający rozpad (Ezech.22:27-31).

Warunki w świecie religijnym na wiele sposobów pokazują, że jest on otynkowany wapnem „nieczynionym” grzechu i błędu. Oni twierdzą, iż nasze nauki, że żyjemy w rozszerzonym Żniwie Wieku Ewangelii, że Jezus jest niewidzialnie obecny i że obala imperium szatana ustanawiając Królestwo Boże na ziemi, nie są prawdziwe. Wyśmiewają się z takich nauk (2 Piotra 3:3,4) i zwodzą ludzi. Zachowują formy pobożności, lecz zaprzeczają wynikającej z nich mocy (2 Tym. 3:5). Są podobni do pobielanych grobów, budując swą siłę na podstawie samolubstwa i będąc pokryci symboliczną białą zaprawą. „Przeto, przeto mówię, że w błąd wprowadzili lud mój, mówiąc: Pokój, choć nie było pokoju; jeden zaiste zbudował ścianę glinianą, drudzy ją tynkowali wapnem nieczynionem” (Ezech. 13:10).

ŚWIAT mówi „POKÓJ, POKÓJ”,
kiedy nie ma POKOJU.

Ezech. 13:16 mówi: „Prorocy Izraela, wieszczący o Jerozolimie, którzy mieli o niej widzenia pokoju, ale w niej nie było pokoju”. Jeruzalem w tym wersecie oznacza lub przedstawia wyznaniowy, jednak odstępczy lud Boży. Jest ono prorocznie użyte do obrazowania wielkiego odstępczego religijnego, społecznego i cywilnego systemu nominalnego chrześcijaństwa, zwanego także Babilonem (Obj. 17:1-5; 18:1-4), ze wszystkimi jego błędami, złymi praktykami i hipokryzją, które są objawiane w tym wielkim czasie ucisku; ten system wkrótce przeminie (Obj. 19:11-21; 20:11).

Fałszywi prorocy chrześcijaństwa rzeczywiście „pokrywali go tynkiem” i ogłaszali widzenia o pokoju i pomyślności dla niego, nawet wśród, płynących

ze wszystkich stron, przeciwnych temu niezaprzeczalnym dowodów o nieuchronnie zbliżającym się nieszczęściu i zniszczeniu. Wszędzie dostrzegamy religijne zarysy stopniowego rozpadu „muru” imperium szatana. Ograniczone miejsce nie pozwala nam na szczegółowe rozważenie każdego z ogólnych zarysów „muru” imperium szatana, lecz zwrócimy uwagę na pewne szczegóły związane z nimi – niebezpieczną sytuację finansową – sytuację systemu monetarnego.



Wiele z tego, co przedstawimy, będzie historyczną analizą tego, co działo się z systemem monetarnym. Rozpoczynamy od informacji na temat (spis-ku) Systemu Rezerwy Federalnej. Krótco przed wybuchem wielkiego ucisku w postaci pierwszej fazy wojny światowej (1914), Paul Warburg z Międzynarodowej Izby Bankowej M.M. Warburg & Synowie z Frankfurtu w Niemczech przybył do USA i uknuł spisek przejęcia zupełnej kontroli nad amerykańskim systemem monetarnym. On i pewni zdraźdźcy amerykańscy bankierzy spotkali się potajemnie w Jekyll Island, w stanie Georgia, gdzie spisali długi Akt Rezerwy Federalnej, który odbierał emisję pieniędzy i kontrolę nad nimi Kongresowi i dawał to w ręce prywatnej korporacji, zwodniczo nazwanej „Systemem Rezerwy Federalnej”. Warburg został wybrany przewodniczącym komisji zarządców. Ten Akt (jedno z wielkich oszustw w historii) został przyjęty przez Senat Stanów Zjednoczonych w dniu 23 grudnia 1913 roku, gdy większość jego członków była w domu z powodu świąt. Również Kongres, bez żadnych kosztów, przeniósł do Systemu Rezerwy Federalnej całkowite zapasy złota Stanów Zjednoczonych wraz z 12 podskarbcami. Na ironię, ta prywatna korporacja, będąca głównie w posiadaniu zagranicznych bankierów, płaciła Stanom Zjednoczonym jedynie 1,25 \$ za każde 1 000,00 \$ waluty, którą emitowali. Kwota 1,25 \$ wystarczała na pokrycie kosztów papieru, farby drukarskiej i wykorzystanie rządowych maszyn drukarskich (Proszę zwrócić uwagę, że większość z tego materiału to historia).

W 1913 roku te będące w rękach prywatnych Federalne Rezerwy Bankowe miały kapitał 147 milionów dolarów. Dzisiaj, nie produkując żadnych towarów i nie posiadając naturalnych zasobów, mają majątek w wysokości 971 miliardów dolarów. Jest to jedynie część sprytnego oszustwa. W czasie ucisku,

kiedy nasz Pan stopniowo podkopuje i obala imperium szatana, zarówno pod względem finansowym oraz innymi względami, za każdy pożyczony przez USA dolar muszą być oddane odsetki mające zabezpieczenie w obligacjach USA. Na początku czasu ucisku, narodowy dług USA wynosił 2 miliardy dolarów, a obecnie osiągnął oszałamiającą wartość 17 906 950 400 000 \$ (dane z listopada 2014). Odsetki należne od tego długu wynoszą 2 519 398 000 000. Odsetki rosną o kwotę 2,43 miliarda dziennie. To daje kwotę 56 099,00 \$ na osobę.



Przez kontrolę systemu fiskalnego, finansowe interesy bogatych ludzi kontrolują całą ekonomię Stanów Zjednoczonych. W tym dławiącym uścisku rząd jest bezsilny. Poniższe zdanie jest przypisywane Międzynarodowej Izbie Bankowej Rothschilda: „Pozwólcie mi drukować i kontrolować narodowe pieniądze, a nie będę dbał o to, kto będzie stanowił prawa tego narodu”.

Światowa struktura finansowa to imperium szatana! Jednak w tym świecie grzesznego samolubstwa rzeczywistość jest ona siłą napędową ogólnej ekonomii. Jest ona niezbędna dla przemysłu, stosunków społecznych, a nawet w wielkim stopniu dla naszej egzystencji w obecnych warunkach. Została wprowadzona jako substytut systemu transakcji wymiennych, jako bardziej satysfakcjonujący sposób wymiany towarów i dlatego bardziej wygodny dla handlu. Wiele różnych rzeczy można wykorzystać jako pieniądze i wiele jest tak używanych, na przykład: bydło, muszle, korale, sól, kamienie szlachetne i półszlachetne, a także różne metale aż po srebro i złoto.

Nasz obecny system monetarny rozwijał się stopniowo. W Anglii, w 1694 roku, kiedy William III potrzebował pieniędzy, by zapłacić za swoje wojny, jego Minister Skarbu razem z Prezesem Banku Anglii uknuli spisek („pokryli tynkiem”), by znaleźć potrzebne pieniądze, których Parlament nie mógł zapewnić w złocie czy srebrze z podatków. Tym znakomitym (?) pomysłem było, by Bank Anglii pożyczyl królowi 1 200 000 funtów na 8%, a Parlament

wydałby akt upoważniający bank do emisji banknotów maksymalnie do wartości złota przechowywanego w skarbcach banku. To zapoczątkowało dług narodowy a wraz z nim monopol banku, by tworzyć i niszczyć pieniądze, ponieważ każda pożyczka udzielona przez bank jest tworzeniem pieniędzy, a każda pożyczka spłacona, anulowana w bankowej księdze głównej, jest niszczeniem pieniędzy.

Ten system działał beztrzesko aż do 1914 roku. Ktoś mógł iść do banku i wyciągnąć tyle złotych monet (monety używane w Anglii o wartości 1 funta szterlinga), ile miał na swoim rachunku bankowym. Lecz kiedy wybuchła pierwsza wojna światowa, ogłoszono moratorium i banki zostały tymczasowo zamknięte. Kiedy zostały ponownie otwarte, rozpoczął się wzmożony popyt na pieniądze. Lecz ku zdziwieniu zwykłego człowieka wstrzymano wydawanie funduszy na złote monety, a wydawano jedynie kawałki papieru, bankowe banknoty z podpisem Sekretarza Skarbu, Johna Bradbury. Jednak to zadowalało ludzi, ponieważ za banknoty „Bradbury’ego” funkcjonujące jako legalny środek płatniczy, można było kupić w sklepach tyle samo, co za złote monety. W 1914 roku uważano, że Wojna Światowa nie może trwać dłużej niż kilka miesięcy, ponieważ Europa nie ma pieniędzy, by finansować ją przez dłuższy czas. Jednak pierwsza faza Wojny Światowej ciągnęła się przez cztery tragiczne lata.

Pieniądze, których potrzebowała Anglia, zostały zapewnione po prostu przez wydrukowanie ich i wprowadzenie cyfr do bankowej księgi głównej, bez zbilansowania z zasobem złota w bankowym skarbcu, jak wymagano tego w 1694 roku. Od 1918 roku bankowa praktyka tworzenia i pożyczania pieniędzy dla rządu jest kontynuowana w przyspieszonym tempie i aż do dzisiejszego dnia Anglia jest beznadziejnie zadłużona. Interesy bogatych ludzi kontrolują gospodarkę Anglii, jak również i reszty świata.



Od 1914 roku, kiedy wybuchł wielki ucisk, narody jeden po drugim doświadczają, że ich pieniądze stają się praktycznie bezwartościowe i muszą zaczynać od nowych podstaw. Liczne kraje nie były w sta-

nie spłacić swego długu i musiały zabiegać o pomoc z zewnątrz. Powszechnie przyznaje się, że narodowe długi świata nigdy nie zostaną spłacone. W 1934 roku Stany Zjednoczone zaniechały wymiernego standardu złota i stopniowo zaprzestawano też certyfikatu srebra, aż do obecnego czasu, kiedy nasza waluta składa się z Federalnej Rezerwy Banknotów. Świat ograniczył się do używania pieniędzy drukowanych.

Stany Zjednoczone na wiele sposobów zostały uprzywilejowane bardziej niż każdy inny kraj świata, mając praktycznie nieograniczone bogactwa naturalne. Ten wielki dar Boży spowodował, że Stany Zjednoczone stały się narodem rozrzutnym, z olbrzymim długiem i ogromnymi obciążeniami podatkowymi. One, bardziej niż każdy inny naród, walczą o utrzymanie starego porządku, który jest przeznaczony na zniszczenie! „Królestwa świata stały się królestwami Pana naszego i Chrystusa jego, i królować będzie na wieki wieków” (Obj. 11:15). Od 1914 roku Stany Zjednoczone wydają więcej w czasach pokoju niż w czasach wojny. One wysyłają Korpusy Pokoju jedną ręką, a oddziały wojskowe drugą. To było i jest kładzeniem ciężaru na swych własnych obywateli, by prowadzić politykę tworzenia i niszczenia wśród obcych potęg. Ten szal wydawania pieniędzy w obliczu szybko rosnącego, olbrzymiego i beznadziejnego długu jest bezprecedensowy w historii świata.

Pomimo większych zasobów udzielonych przez Boga, warunki finansowe w USA są podobne do tych panujących w innych krajach. Począwszy od 1933 roku, Prezydent F.D. Roosevelt wprowadził inflację do amerykańskiej ekonomii. Jego teoria „Nowego Ładu” została zapoczątkowana i promowana przez Watykan. On był również pod wpływem Socjalistów Fabiana (Lorda Johna Maynarda Keynesa) i innych, którzy polecali inflację jako sposób na narodowy dobrobyt. Szkot John Law, wygadany, błyskotliwy hazardzista, intrygant i kombinator, w 1716 roku wprowadził we Francji papierowe pieniądze. On wyjaśnił francuskiemu rządowi, że jego plan wypuszczenia papierowych pieniędzy przyniesie wielką potęgę i bogactwo każdemu narodowi. Rząd zaakceptował Johna Law oraz jego plan, który w ciągu jednej nocy przez spekulacje akcjami sam stał się bogaty oraz wzbogacił Francję i wielu Francuzów. Część z tych, którzy stali się bogaci, sprzedali swoje akcje i kupili złoto, srebro, diamenty itd. za papierowe pieniądze i mieli dalekowszronny plan potajemnego wywiezienia z kraju tych dóbr, zanim wybuchnie afera. Potem John Law, będąc najbardziej znienawidzonym człowiekiem we Francji, uciekł w 1720 roku.

W 1934 roku cena złota wzrosła o 70%, z 20,67 do 35,00 \$ za uncję. Wygląda tak, że wcześniej czy

później cena złota w porównaniu do papierowych pieniędzy w USA musi wzrosnąć ponownie (w listopadzie 2014 złoto było warte 1 147,66 \$ za uncję, a srebro 15,43 \$). Przepuszczalnie w USA mamy obecnie 466,57 ton złota w rezerwie. Oczywiście, gdy papierowe pieniądze stają się mniej warte, złoto jak również inne wartościowe przedmioty stają się cenniejsze. Jest to stan charakterystyczny dla każdej inflacji.

Złoto i srebro szybko znika z tego kraju. Nie można już znaleźć certyfikatów złota, złote monety są sprawą przeszłości, a tanie metale zastępują srebro w monetach. Wsparciem dla amerykańskich pieniędzy papierowych nie jest już złoto ani srebro, lecz „zaufanie publiczne”. Podczas wystąpienia w amerykańskim senacie na temat potrzeby pokrycia w złocie dla amerykańskich dolarów, senator Everett Dirksen (1950-1969) opowiedział o czasach Wojny Secesyjnej, kiedy Prezydentem był Abraham Lincoln a Ministrem Skarbu Salomon Chase. Oni przygotowywali się do emisji papierowych pieniędzy, które nie miały pokrycia w złocie. Dyskutując nad napisem jaki powinni wydrukować na banknotach, Prezydent Lincoln zaproponował ostatecznie: Umieście na nich to, co powiedział Apostoł Piotr do ułomnego człowieka (Dz.Ap. 3:6, BW): „Srebra i złota nie mam; lecz co mam, to ci daję”.



Naprawdę, Stany Zjednoczone mają olbrzymie bogactwa naturalne, które jeszcze nie zostały roztrwonione, lecz ten kraj rozdaje i trwoni pieniądze i inne bogactwa, nie w milionach, lecz w miliardach dolarów. „Wielki popyt na dolary” tylko czeka na odpowiedni czas. Jak dotąd zapobiegano temu przez nieuczciwe transakcje międzynarodowymi pieniędzmi oraz politykę siły. Kilka razy dolar był tymczasowo umacniany, lecz zrobiono niewiele lub nic, by go trwale wzmocnić; staje się on coraz słabszy. Krótkoterminowe roszczenia zagraniczne przez cały czas rosną i złoto przez cały czas wypływa, coraz bardziej zubażając ten kraj. Ostatecznie, wielki popyt na dolary wydaje się być nieunikniony.

Kraje Ameryki Południowej wraz z wieloma krajami w Europie, Azji i Afryce, doznają stanu podobnego do opisanego powyżej. Doświadczły one

dewaluacji swej waluty, drukowania papierowych pieniędzy bez trwałego pokrycia i wynikającej z tego inflacji, rosnących cen, zubożenia i niemożności kupienia produktów do zaspokojenia życiowych potrzeb. Jest to brutalny cykl: ze szmat robi się papier, z papieru drukuje się pieniądze, pieniądze tworzą banki, banki tworzą pożyczki, pożyczki są przyczyną ubóstwa, a ubóstwo powoduje powstawanie szmat. Stany Zjednoczone i inne kraje świata borykają się nie tylko ze wzrastającymi długami, olbrzymimi wydatkami, lecz także z sytuacjami deficytu pieniędzy, wzrostem stóp procentowych, większymi niedoborami, wyższymi podatkami, spadkiem zysków w biznesie, wzrostem kosztów utrzymania, głośnymi żądaniem świata pracy dotyczącymi wyższych płac i większych korzyści przy mniejszym nakładzie pracy i wieloma innymi komplikacjami. Cała ta sytuacja staje się zbyt zawiła do zrozumienia lub rozwiązania dla zwykłego człowieka.

W warunkach ogólnoświatowego stanu chaosu, lud PAŃSKI ma obecnie wielką przewagę nad wieloma innymi ludźmi. W odróżnieniu od tych, którzy samolubnie usiłują zdobyć bogactwo, wierny lud PAŃSKI nie dąży do zdobycia więcej niż jest to niezbędne dla zapewnienia tych potrzeb życiowych, które umożliwią mu efektywną służbę dla Pana, wspieranie finansowe oraz krzewienie Jego dzieła innymi sposobami i zapewnienie odpowiednich środków dla siebie oraz tych, którzy są od niego zależni. Zacytujmy 1 Tym. 6:6-12 (BW): „I rzeczywiście, pobożność jest wielkim zyskiem, jeżeli jest połączona z poprzestawaniem na małym. Albowiem niczego na świat nie przynieśliśmy, dlatego też niczego wynieść nie możemy. Jeżeli zatem mamy wyżywienie i odzież, poprzestawajmy na tym. A ci, którzy chcą być bogaci, wpadają w pokuszenie i w sidła, i w liczne bezsensowne i szkodliwe pożądliwości, które pogrążają ludzi w zgubę i zatracenie. Albowiem korzeniem wszelkiego [rodzaju – New King James Version] zła jest miłość pieniędzy; niektórzy, ulegając jej, zбочyli z drogi wiary i uwikłali się sami w przeróżne cierpienia. Ale ty, człowiecze Boży, unikaj tego, a zabiegaj o sprawiedliwość, pobożność, wiarę, miłość, cierpliwość, łagodność. Staczaj dobry bój wiary, uchwyc się żywota wiecznego, do którego też zostałeś powołany i złożyłeś dobre wyznanie wobec wielu świadków”.

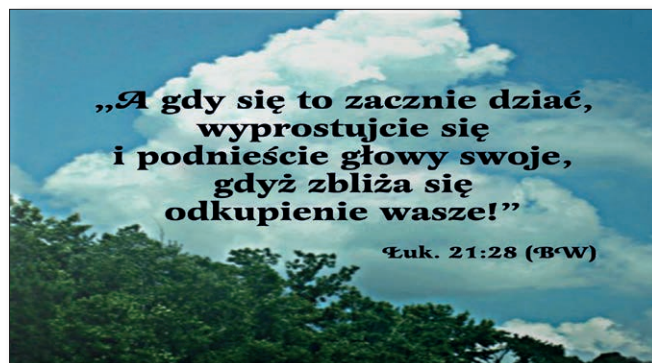
Dlatego, w odróżnieniu od tych obciążonych bogactwami tego świata i wieloma związanymi z tym troskami, poświęcone dzieci Boże są stosunkowo

beztroskie w swym szafarstwie dla PANA. Lecz niezależnie od stopnia bogactwa, każdy posiadający jakieś dobra tego świata jest w pewien sposób chroniony przed inflacją, proporcjonalnie do posiadania dóbr mających realną wartość – takich jak mienie osobiste, nieruchomości, inwentarz żywy, towary, itp. Ogólnie mówiąc, ci którzy mają pieniądze na osobistych rachunkach oszczędnościowych, obligacje, wartości hipoteczne, banknoty, depozyty – wszystko, co będzie wypłacone w przyszłości w postaci papierowych pieniędzy – będą skrzywdzeni proporcjonalnie do utraty ich siły nabywczej.

Oczywiście, najbardziej stabilnym zabezpieczeniem, jakie my, jako lud PAŃSKI możemy zrobić na przyszłość, jest składanie naszych skarbów w niebie i stawanie się „w Bogu bogatymi” (Mat. 6:19-21; Łuk. 12:15-21). 1 Tym. 6:18,19 mówi: „Aby innym dobrze czynili, w uczynki dobre bogatymi byli, radzi dawali, a radzi udzielali, skarbiąc sami sobie grunt dobry na przyszły czas, aby otrzymali żywot wieczny”. Również Jak. 2:5 mówi: „Słuchajcie, bracia moi mili! azaż Bóg nie obrał ubogich na tym świecie, aby byli bogatymi w wierze i dziedzicami królestwa, które obiecał tym, którzy Go miłują?”. Gdy dostrzegamy łatanie finansowych i innych części muru imperium szatana, które mocno pękają i szybko popadają w ruinę, to naszą pociechę i nadzieję znajdujemy w myśli podanej w Żyd. 13:14 (BW): „Albowiem nie mamy tu miasta trwałego, ale tego przyszłego szukamy”. Kiedy widzimy jak w obalaniu imperium szatana wypełniają się prorocтва, podnosimy nasze głowy, dziękujemy i radujemy się wiedząc, że nasze odkupienie (wyzwolenie) przybliży się (Łuk. 21:28). Dzięki wierze i ufności w Słowo Boga Jehowy o przyszłym czasie restytucji, świętujemy każdy udzielony nam dzień naszego życia. Tylko Pan i Jego Królestwo wraz z jego zasadami Prawdy i sprawiedliwości będą w stanie zaprowadzić porządek z obecnego chaosu



niezależnie od stopnia bogactwa, każdy posiadający jakieś dobra tego świata jest w pewien sposób chroniony przed inflacją, proporcjonalnie do posiadania dóbr mających realną wartość – takich jak mienie osobiste, nieruchomości, inwentarz żywy, towary, itp. Ogólnie mówiąc, ci którzy mają pieniądze na osobistych rachunkach oszczędnościowych, obligacje, wartości hipoteczne, banknoty, depozyty – wszystko, co będzie wypłacone w przyszłości w postaci papierowych pieniędzy – będą skrzywdzeni proporcjonalnie do utraty ich siły nabywczej.



w krajach świata i rozwiązać ich problemy finansowe, jak również fizyczne, umysłowe, moralne, społeczne i religijne.

Wierzmy, że badacze nauk Świeckiego Ruchu Misyjnego – LHMM i ci, którzy mają „uszy ku słuchaniu” otrzymali korzystną i pozytywną informację przez tę lekcję. „Nastaw ucha i słuchaj Moich słów; nakłoń swoje serce, aby je poznało” (Przyp. 22:17, BW). Mamy dziedzictwo bogate w zrozumienie głębokich Boskich rzeczy, którego nie ma żadna inna grupa badaczy Biblii ani żadna inna chrześcijańska denominacja. Mocno trwając przy naukach pastora Russella i pastora Johnsona, pozostajemy otwarci na

postępującą Prawdę na czasie. Niech Bóg błogosławi ich pamięć dla nas, w miarę jak pilnie studiujemy Jego Słowo i wzrastamy w wiedzy, łasce oraz służbie przy wielkiej pomocy, jaką Bóg nam zapewnił i zapewnia dzięki ich pracy wykonanej z miłości dla Niego i Jego ludu! Coraz bardziej oceniamy tych dwóch członków gwiazdnych okresu Laodycei i wiernie trwamy przy ich opartych na Biblii naukach, szczególnie gdy widzimy jak wielu odchodzi od tych nauk w wielkie zamieszanie i błąd! To Prawda uświęca dla Boga i Jego służby (Jana 17:17), podczas gdy błąd odłącza dla szatana i jego służby.

BS '15, 50-54

ODKRYJ, WYZNAJ I PORZUĆ SWOJE GRZECHY!

Wszyscy zgrzeszyli

WYZNANIE grzechu jest wielokrotnie podkreślane w Biblii jako niezbędne, abyśmy otrzymali Boskie miłosierdzie i przebaczenie, a nasz Pan zawarł je w jednej z siedmiu prośb wzorcowej modlitwy, którą podał Swym uczniom (Mat. 6:12; Łuk. 11:4). Poświęcony lud Boga, jak również i inni powinni pokutować, wyznawać oraz porzucać swoje grzechy i przybliżyć się do Boga w wyznaczony przez Niego sposób, aby otrzymać Jego miłosierdzie i przebaczenie – „Gdyż wszyscy zgrzeszyli i brak im chwały Bożej” (Rzym. 3:23, BW), a także dlatego, że w naszym upadłym stanie codziennie grzeszymy. „Jeśli mówimy, że grzechu nie mamy, sami siebie zwodzimy i prawdy w nas nie ma. Jeśli wyznajemy grzechy swoje, wierny jest Bóg i sprawiedliwy i odpuści nam grzechy, i oczyści nas od wszelkiej nieprawości. Jeśli mówimy, że nie zgrzeszyliśmy, kłamcę z Niego robimy i nie ma w nas Słowa Jego” (1 Jana 1:8-10, BW).

Jan Chrzciciel przygotowując drogę dla Pana, głosił pokutę. „Tedy wychodziło do Niego Jeruzalem i wszystka judzka ziemia i wszystka kraina około Jordanu; i byli chrzczeni od Niego w Jordanie, wyznawając grzechy swoje” (Mat. 3:5,6). „Jest napisane, że Chrystus miał cierpieć i trzeciego dnia zmartwychwstać. I że, poczynawszy od Jerozolimy, w imię Jego ma być głoszone wszystkim narodom upamiętanie dla odpuszczenia grzechów” (Łuk. 24:46,47, BW). Bóg „oznajmuje ludziom wszystkim wszędy, aby pokutowali” (Dz. Ap. 17:30). Wyznanie i porzucenie grzechu było również zalecane w czasach Starego Testamentu, szczególnie dla poświęconego ludu Bożego, który był usprawiedliwiony przez wiarę.

DAWID WYZNAŁ SWOJE GRZECHY

Dawid popełnił pewne bardzo poważne grzechy, lecz odkrył je przed Bogiem, wyznał je i żarliwie zabiegał

o Boskie przebaczenie. Bóg przebaczył mu i zakrył jego grzechy przed Swym wzrokiem, ze względu na przyszłą śmierć Chrystusa za niego, ponieważ Bóg „ożywia umarłych [tych, którzy są umarli w upadkach i grzechach – Efez. 2:1] i który to, czego nie ma, powołuje do bytu” (Rzym. 4:17, BW). Kiedy Dawid popełnił wielki grzech cudzołóstwa i morderstwa przeciw Uriaszowi, Bóg udzielił mu surowej nagany przez proroka Natana. Dawid pokutował,



mówiąc: „Zgrzeszyłem Panu”. A Natan zapewnił go: „Pan też przeniósł grzech twój, nie umrzesz” (2 Sam. 12:13). W związku z grzechem policzenia ludu Dawida „ruszyło sumienie”. Rzekł więc do Pana: „Zgrzeszyłem

bardzo, że to uczyniłem; lecz teraz Panie, odpuść winę sługi Twego, gdyż postąpiłem bardzo nierozsądnie” (2 Sam. 24:10, BW). Ponownie uzyskał przebaczenie, chociaż w obu przypadkach został ukarany za swój grzech.

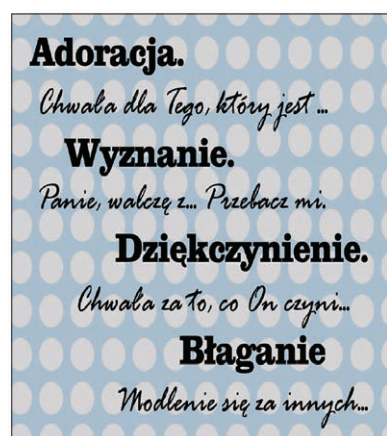
O, jak wszyscy możemy brać przykład z pięknej modlitwy Dawida wyznającego grzechy w Psalmie 51, z tego, jak on modlił się do Boga o miłosierdzie dla siebie, aby Bóg wykreślił z pamięci jego przestępstwa, oczyścił go z grzechu, nie odrzucał go od Siebie i nie odbierał Swego Świętego Ducha od niego. Możemy odczuć ból jego serca w wersecie 16 (BW) „Wybaw mnie od winy za krwi przelanie, Boże, Boże zbawienia mego”. Bóg łaskawie odpowiedział na jego

modlitwę, jak Dawid oświadczył w Psalmie 32:1,2: „Błogosławiony człowiek, któremu odpuszczono nieprawość, a którego zakryty jest grzech [w oczach Boga, przez wzgląd na przyszłą zasługę Okupu Mesjasza]. Błogosławiony człowiek, któremu nie poczyta PAN nieprawości, a w którego duchu nie masz zdrady”. Następnie Bóg oświadcza: „Znalazłem Dawida, syna Jessego, męża według serca mego, który wykona całkowicie wolę moją” (Dz. Ap. 13:22, BW).

WYZNANIE GRZECHU PRZEZ DANIELA

Daniel był przykładną postacią – wiernym mężem Bożym. Nie znajdujemy w Biblii ani jednego słowa, które by go obwiniało czy potępiało. Jednak Daniel potrzebował czasu na pokutną modlitwę z postem

oraz wyznawaniem grzechów w imieniu własnym i swego narodu. On mówi o tym w Dan. 9:3-6 (BWP): „Zwróciłem moje oblicze w stronę Pana Boga, żeby zanosić do Niego prośby i błaganie, poszcząc w worze pokutnym



niem i w popiele. I modląc się do mego Boga, wyznawałem i mówiłem: Ach, Panie mój, Boże Wielki i straszny, Ty, który dochowujesz z całą wiernością Twojego Przymierza względem tych, którzy się Ciebie boją i zachowują Twoje przykazania, zgrzeszyliśmy, dopuściliśmy się nieprawości; czyniliśmy zło, zdradziliśmy Ciebie i odwróciliśmy się od Twoich przykazań i pouczeń. Nie słuchaliśmy Twoich sług, proroków przemawiających w Twoim imieniu”.

Przeczytajmy pozostałą część 9 rozdziału prorocтва Daniela i zauważmy, że on wyznał swój grzech oraz grzech swego ludu: „A gdy jeszcze mówiłem, modliłem się i wyznawałem mój grzech i grzech mojego ludu izraelskiego, i zносиłem błaganie przed oblicze Pana, mego Boga, za świętą górę mego Boga” (w. 20, BW) i jak wspaniale Bóg odpowiedział na jego modlitwę, co zostało zapisane w tym i następnym rozdziałach. Daniel cieszył się wielkimi względami u Boga, który przemówił do Niego przez Swego anioła: „Danielu, mężu miły” (Dan. 10:11, BW).

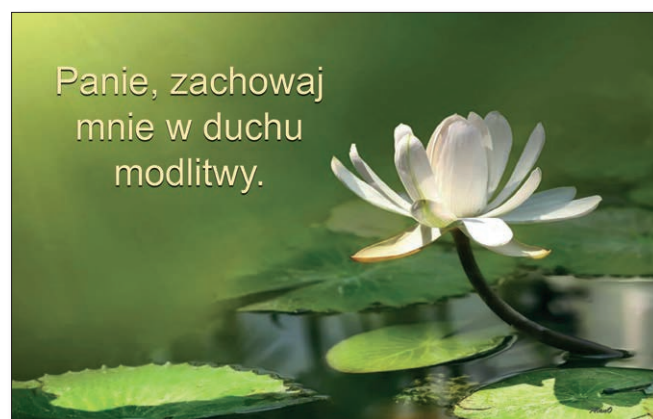
WYZNANIE GRZECHU PRZEZ NEHEMIASZA

Nehemiasz był Izraelitą z pokolenia Judy. Jego księga jest księgą historyczną nadzorowaną przez Boską opatrność i zamierzoną w celu pouczenia i wzmocnienia ludu Bożego. Nehemiasz nie podaje nam wszystkich słów swych modlitw, jednak z opi-

su dowiadujemy się, że on modlił się w ten sposób przez cztery miesiące, zanim zaczęła przychodzić odpowiedź. To, co Nehemiasz podaje, jest ogólnym zarysem uczuć, które on wyrażał w różnorodnych formach i w różnym czasie, modląc się bez przerw w czasie tych czterech miesięcy (*Rozszerzony Komentarz Biblijny* w jęz. ang. do Neh. 2:1: „Czteromiesięczna zwłoka niewątpliwie została wykorzystana przez Pana, by przygotować króla na współpracę zgodnie z prośbą Nehemiasza; podobnie, gdy my się modlimy, Pan nie tylko przygotowuje nas, lecz także przygotowuje okoliczności i warunki, by zapewnić nam najlepsze sposobności”). Gdy Nehemiasz usłyszał o smutnych warunkach panujących w Jerozolimie i w pozostałej części swej ojczyzny, napisał: „Usiadłem i zacząłem płakać, i smuciłem się przez szereg dni, poszcząc i modląc się przed Bogiem niebios” (Neh. 1:4, BW). Zajmując się swymi codziennymi obowiązkami, powiedział: „Niechaj twoje ucho będzie uważne, a twoje oczy otworzą się, aby wysłuchać modlitwy twego sługi, którą ja zanoszę teraz do ciebie dniem i nocą” (w. 5,6, BW).

Zbliżając się do Boga z właściwą czcią i oceną Jego wielkości, dobroci i miłosierdzia dla tych, którzy Go miłują i są posłuszni Jego przykazaniom (w. 5,6), Nehemiasz błagał: „Niecznie postąpiliśmy wobec ciebie: nie przestrzegaliśmy przykazań i ustaw, i praw, jakie nadałeś Mojżeszowi, swemu słudze” (w. 7, BW).

Modląc się, Nehemiasz rozmyślał nad świadectwami Boskiego Słowa odnoszącymi się do Jego postępowania z Mojżeszem, prorokami i królami w przeszłości. On nie czynił Bogu wyrzutów za to, że Bóg zaniedbywał Swę część przymierza, lecz wprost przeciwnie, uznał, iż Boskie metody i sposób postępowania z Izraelem są sprawiedliwe i wierne, a trudności, w które zostali uwikłani jako naród, były sprawiedliwymi karami spowodowanymi pogwałceniem przez nich przymierza dokonanego na górze Synaj. On wyraził też ufność, że Bóg dotrzyma Swego przymierza i zmiłuje się nad Swym ludem lub przynajmniej nad tymi, którzy będą starali się kroczyć Jego ścieżkami.



Żadna właściwa modlitwa nie może być zanesiona do wielkiego Stwórcy przez kogokolwiek z upadłego rodu Adama, bez uznania w pewien sposób słabości, braków, niedoskonałości i grzechu tych, którzy przybliżają się do Boga, by otrzymać Jego błogosławieństwo. Nehemiasz był bardzo otwarty w swym wyznaniu, a Biblia wskazuje, że jest to jedyna właściwa postawa dla wszystkich tych, którzy przybliżają się do Boga. „Kto ukrywa występki, nie ma powodzenia” (Przyp. 28:13, BW). Grzech, który jest skrywany, zatajony, niewyznany i bez okazania skruchy, sprowadza Boskie przekleństwo. Grzech ukryty, grzech niewyznany, grzech bez wyrzutów sumienia, grzech bez łez skruchy, grzech z alibi, grzech z wymówką i samooceną lub samo-usprawiedliwieniem, nigdy nie przyniesie Boskiego miłosierdzia i błogosławieństwa.

Jeżeli mówimy, że grzechu nie mamy,
sami siebie zwodzimy,
i prawdy w nas nie ma.
Jeżeli wyznajemy grzechy swoje,
wierny jest Bóg i sprawiedliwy
i odpuści nam grzechy,
i oczyści nas
od wszelkiej nieprawości.
1 Jana 1:8,9

ZŁO WYNIKAJĄCE Z NIEWYZNANYCH GRZECHÓW

Z niewyznanych grzechów wynika wiele zła i szkody. Zwracamy tutaj uwagę na pewne złe skutki, na które napotyka chrześcijanin niewyznający swych grzechów:

(1) Niewyznane grzechy nie są przebaczone przez Boga.

Gdy po raz pierwszy przybliżyliśmy się do Boga przez Chrystusa, który „umarł za grzechy nasze według Pism” (1 Kor. 15:3), pokutując za grzech i przyjmując Jezusa jako naszego Zbawiciela i Pana, zostaliśmy uznani za „świętych, przyjemnych Bogu” przez zasługę ofiary Chrystusa [prospektywnie] przypisaną na naszą korzyść (Rzym. 12:1; 5:1; 8:1; Żyd. 9:24). Zostaliśmy „usprawiedliwieni darmo z łaski jego [Boga] przez odkupienie, które się stało w Chrystusie Jezusie. Którego Bóg wystawił ubłaganiem przez wiarę we krwi jego, ku okazaniu sprawiedliwości swojej przez odpuszczenie przedtem popełnionych grzechów w cierpliwości Bożej [przez Boską wyrozumiałość]” (Rzym. 3:24,25). Zgodnie z tym, nasze *przeszłe grzechy* zostały przebaczone i zostaliśmy przyodziani szatą Chrystusowej sprawiedliwości.

Jednak to nie dowodzi, że jesteśmy godni wiecznego życia. Musimy być dokładnie wypróbowani, zanim będziemy mogli zostać uznani za takich. Istnieją dodatkowe grzechy, za które w podobny sposób musimy starać się o przebaczenie. Czas naszego poświęcenia i przyjęcia przez Boga wyznacza początek naszego biegu, a nie jego koniec. Dostrzegamy, że z powodu naszego upadłego stanu grzech jest zawsze przy nas obecny. „Jeżeli mówimy, że grzechu nie mamy, sami siebie zwodzimy, i prawdy w nas nie ma. Jeżeli wyznajemy grzechy swoje, wierny jest Bóg i sprawiedliwy i odpuści nam grzechy, i oczyści nas od wszelkiej nieprawości” (1 Jana 1:8,9, BW). Rozumiemy z tego, że niewyznane grzechy nie są przebaczone – one wciąż nas obciążają.

List do Rzymian 6:12 (BW) daje nam napomnienie: „Niechże więc nie panuje grzech w śmiertelnym ciele waszym, abyście nie byli posłuszni pożądliwościom jego”. Musimy nieustannie walczyć przeciwko grzechowi albo grzech zdobędzie kontrolę i panowanie nad nami. Bóg nienawidzi grzechu i chce, abyśmy także go nienawidzili. „A jeśliby kto [ktoś z poświęconego ludu Bożego] zgrzeszył [popadł w grzech z powodu słabości], mamy [poświęcony lud Boży], orędownika [prospektywnego] u Ojca, Jezusa Chrystusa sprawiedliwego” (1 Jana 2:1), który wszedł „do samego nieba, aby się wstawić teraz za nami przed obliczem Boga”, „który [Jezus] jest po prawicy Boga, Ten przecież wstawia się za nami” (Żyd. 9:24, BW; Rzym. 8:34, BW). Każdego dnia potrzebujemy wstawiennictwa Chrystusa, ponieważ w naszym ciele „nie mieszka [...] dobre”, a zło jest zawsze przy nas obecne (Rzym. 7:14-21). Zatem nie zaniedbujemy wyznawania naszych grzechów, aby mogły być nam przebaczone.

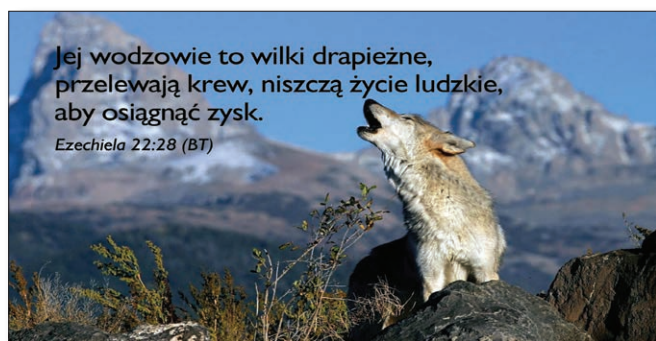
(2) Z niewyznanych grzechów nie jesteśmy oczyszczeni.

Nie wystarczy, by nasze grzechy były przebaczone, my również musimy je porzucić – musimy się z nich oczyścić. Przypowieści 28:13 bardzo zwięźle przedstawiają tę myśl: „Kto ukrywa występki, nie ma powodzenia, lecz kto je wyznaje i porzuca, dostępuje miłosierdzia.” „Oczyśćcie ręce, grzesznicy, uświęćcie serca, ludzie chwiejni” (Jak. 4:8, BT). Musimy nauczyć się *miłować sprawiedliwość i nienawidzić nieprawości*, tak jak czynił Jezus (Żyd. 1:9), jeśli chcemy otrzymać Boskie uznanie i dar życia wiecznego (Rzym. 6:23). Ponieważ grzech jest głęboko zakorzeniony w naszej upadłej naturze, to usunięcie „starego kwasu” będzie wymagało wielkiego wysiłku z naszej strony (1 Kor. 5:7). Nasz miłujący Niebiański Ojciec wie „czego potrzebujemy” (Mat. 6:8), dlatego czasem uznaje za konieczne udzielić nam karanie w celu naprawy, aby pomóc nam w porzuceniu naszych grzechów i rozwinięciu prawych charakterów, które On może uznać (Żyd. 12:5-11). Jak zauważy-

liśmy powyżej, gdy Bóg przebaczył Dawidowi, On skarcił go, ukarał w celu naprawy, pomagając mu w usunięciu z jego charakteru zła, które skłoniło go do grzechu. Niech służy Prawdy nie tylko zaprzestaną złych rzeczy, które popełnili, lecz także niech wykorzenią ze swych charakterów złe cechy, z których to zło wynikało. Następnie niech będą wierni w przynoszeniu Bogu naszych antytypicznych ofiar za występki, podejmując żmudny proces czuwania, modlitwy, oczyszczania się, bojuwania i nieustawiania w uwalnianiu siebie od tych złych cech mniej lub bardziej zakorzenionych w naszych usposobieniach, które stały się przyczyną grzechu (3 Moj. 5).



Zastanówmy się nad grzechem sięgania po władzę i panowania nad Boskim dziedzictwem, jako ilustracją tego, że z niewyznanych grzechów nie ma oczyszczenia. Wielu nie zdaje sobie sprawy z tego, że popełnia grzech sięgania po władzę! Sieganie po władzę jest udziałem nie tylko starszych, diakonów i innych szczególnych sług prawdy, lecz także braci, którzy nie są wybranymi sługami. Siostry, a nawet dzieci mogą popełniać ten grzech, na przykład przez usiłowanie zajmowania w rodzinie pozycji i przywilejów męża i ojca – jedynego uznawanego przez Boga za głowę domu.



Pismo Święte potępia sięganie po władzę i panowanie. Starsi są napominani przez Apostoła Piotra: „Otaczajcie pasterską opieką społeczność wierzących, nie z przymusu, lecz z ochotą, zgodnie z wolą Boga i nie dla materialnych korzyści, ale z całym poświęceniem. Nie wywyższajcie się z powodu władzy nad tymi, których Bóg wam powierzył, ale bądźcie wzorem dla społeczności wierzących [...]. Uniżajcie się więc pod mocną ręką Boga, aby was wywyższył w stosownej chwili” (1 Piotra 5:2,3,6, UBG). Apostoł

Jan gani Diotrefesa za to, że „kocha władzę w kościele” (3 Jana 9,10, BWP). Nasz Pan ostrzega przed Nikolaitami jako szatańskimi zwierzchnikami nad ludem Bożym, czyli panującymi nad nim (Obj. 2:6,15). Bóg nakazał przez Mojżesza: „A jeśli postawisz mi ołtarz kamienny, nie stawiaj go z kamieni ciosanych, bo gdy obrobisz je swoim dłutem, zbeczczysz go. Nie będziesz wstępował do mojego ołtarza po stopniach, aby się tam nie odsłoniła nagość twoja” (2 Moj. 20:25,26, BW). Antytypicznie, jest to poważne ostrzeżenie przed sięganiem po władzę.

Przypuśćmy, że ktoś z powodu upadłego usposobienia ma skłonności do chwytania po władzę, do przywłaszczania sobie i sięgania po władzę, prerogatywy itd., do których nie ma prawa i przypuśćmy, że ma także skłonność do panowania nad innymi. U wielu osób to może być „tajemną wadą”. Bez pilnego czuwania, jak również modlitwy, ta skłonność może nie być rozpoznana jako obecna w usposobieniu i postępowaniu osoby praktykującej ten grzech, a nawet jeśli zostanie rozpoznana, może nie być uznana przez nią za grzech. W żadnym z tych przypadków oczyszczenie nie będzie miało miejsca, ponieważ najpierw musi nastąpić rozpoznanie grzechu, pokuta i wyznanie go. Potem przychodzi kolej na porzucenie i oczyszczenie się z niego.

Jeśli taki grzesznik chce otrzymać Boskie miłosierdzie i przebaczenie, musi wyznać i porzucić grzech. On musi uznać swój grzech i wystarczająco go znienawidzić, by powiedzieć: „O, mój drogi Niebiański Ojczy, jestem winien okropnego grzechu, grzechu sięgania po władzę i panowania nad innymi. Jestem głęboko zasmucony, że obraziłem Cię przez popełnienie tego grzechu. Proszę, przebac mi przez Chrystusa, przeciw któremu również zgrzeszyłem. Nienawidzę tego grzechu i jestem zdecydowany, by z Twoją pomocą udzieloną mi przez Chrystusa, mojego Pana i Głowę, odrzucić go od siebie. Nie będę sięgać po władzę i panować nad innymi. Upokorzę się pod Twoją potężną ręką. Pomóż mi, proszę, wykorzenić tę złą cechę z mego usposobienia oraz praktykować sprawiedliwość i świętość w związku z tym”. Czy Bóg odpowie na taką modlitwę? Tak! Psalm 34:19: „Bliski jest Pan tym, którzy są skruszonego serca, a utrapionych w duchu zachowuje”, a Iz. 57:15 mówi: „Bo tak mówi On najdosłowniej i najwyższy, który [Jehowa] mieszka w wieczności, a święte jest imię Jego: Ja, który mieszkam na wysokości na miejscu świętem, mieszkam i z tym, który jest skruszonego i unizzonego ducha, ożywiając ducha pokornych, ożywiając serce skruszonych”.

(3) Niewyznane grzechy rujną chrześcijański wpływ.

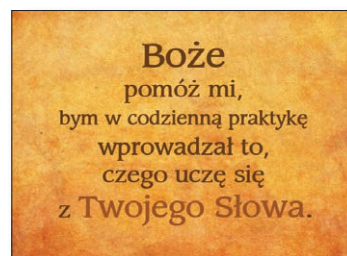
„Grzech bowiem jest naruszeniem prawa”; „wszelka nieprawość jest grzechem” (1 Jana 3:4, BWP; 5:17, BW). Dlatego wszystkie przestępstwa,

braki i upadki, chociaż niezamierzone, w rzeczywistości są grzechami. Mamy powiedziane: „Wyznawajcie jedni przed drugimi upadki, a módlcie się jedni za drugimi, abyście byli uzdrowieni” (Jak. 5:16). Greckie słowo przetłumaczone na „uzdrowieni” to *iaomai*, które oznacza tutaj uzdrowienie moralne i umysłowe, tak jak w słowach „aby [...] nie nawrócili się, a uzdrowiłbym je” (Dz. Ap. 28:27; por. Mat. 13:15 i Żyd. 12:13, gdzie również jest użyte to samo greckie słowo, jako *uzdrowieni*). Chrześcijaństwo, którzy pokrywają swoje grzechy przez tłumaczenie się lub samousprawiedliwianie czy też upartą odmowę przyznania się do nich, nie tylko ubliżają Bogu, lecz także niszczą swój dobry wpływ na innych. Oni są marnymi przykładami wierzących. Poświęcony chrześcijanin jest zachęcany, aby być „przykładem wiernych w mowie, w obcowaniu, w miłości, w duchu, w wierze, w czystości” (1 Tym. 4:12). Takie niewłaściwe postępowanie ze strony generalnego nauczyciela lub lokalnego starszego w kościele, zmniejsza ich siłę w PANU, by pomagać tym, którym służą.



Jeśli ktoś ma trudności w wyznaniu upadku drugiej osobie, to powinien starannie zbadać samego siebie, żeby przekonać się, czy nie ma w nim jakiejś pychy, zbyt wysokiej samooceny lub uczucia wyższości, czy też wysokiego mniemania o sobie, które mogą być dodatkową wadą, która powinna być wyznana i porzucona, aby otrzymać Boskie miłosierdzie i przebaczenie. On powinien wziąć pod uwagę, „aby nie myślał o sobie, że jest kimś większym, niż jest naprawdę; niech każdy myśli o sobie z umiarem, stosownie do stopnia wiary, jakiej Bóg każdemu udzielił” (Rzym. 12:3, BWP). „Nie mamy żadnych podstaw, aby cokolwiek przypisywać sobie i tylko sobie — wszystko, do czego jesteśmy zdolni, zawdzięczamy Bogu” (2 Kor. 3:5, BWP). Wyznanie swych upadków wymaga pokory, a Bóg „pokornym łaskę daje” (1 Piotra 5:5,6). Musimy zadać sobie pytanie: W jaki sposób ktoś może z powodzeniem głosić innym i wpływać na nich, by wyznali swe grzechy i uzyskali Boskie przebaczenie, jeśli sam osobiście tego nie czyni? Jaką reformę dokonałoby to wśród

ludu Pańskiego, gdybyśmy wszyscy starannie egzaminowali samych siebie i znajdując coś, jakkolwiek małe by to było, w czym zawiniliśmy wobec drugiej osoby, poszli do niej, wyznali nasze zło i poprosili o przebaczenie. Następnie, po pogodzeniu się, zwrócili się do Boga, śpiewając Jemu chwałę i oddając się Jemu w pełnym poświęceniu! Jak wielką radość przyniosłoby to sercu naszego Ojca!



(4) Niewyznane grzechy powodują duchową słabość, chorobę i sen.

„Dlatego między wami wiele jest słabych i chorych i niemało ich zasnęło” (1 Kor. 11:30). Wielu z ludu Pańskiego ma wspaniałe duchowe zdrowie, lecz są też tacy, którzy chorują duchowo, pozwalając na gromadzenie się nieodpokutowanych, niewyznanych i nieprzeznaczonych grzechów. Otrzymaliśmy zapewnienie: „A modlitwa wiary uzdrowi [duchowo] chorego [z moralnego potępienia, które ciąży na nim z powodu jego niewyznanego i nieprzebranego grzechu] i podniesie go Pan, a jeśli by się grzechu dopuścił, będzie mu odpuszczone. Wyznawajcie jedni przed drugimi upadki, a módlcie się za drugimi, abyście byli uzdrowieni” (Jak. 5:15,16).

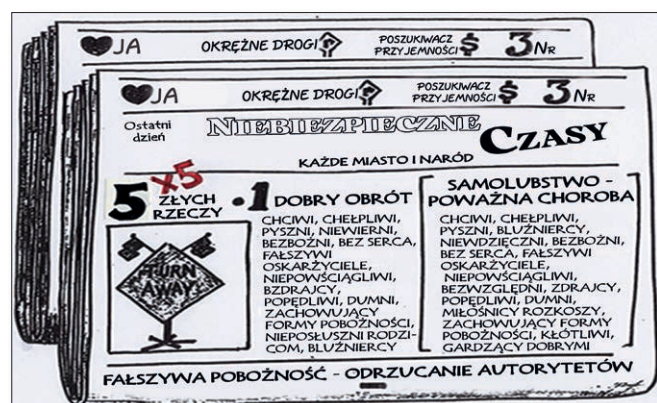
(5) Niewyznane grzechy blokują nasze modlitwy.

„Wiemy, że Bóg grzeszników nie wysłuchuje, ale tego, kto jest bogobojny i pełni wolę Jego, wysłuchuje” (Jana 9:31, BW). „Oto nie jest ukrócona ręka Pańska, aby zbawić nie mogła; a nie jest obciążone ucho jego, aby wysłuchać nie mogło. Ale nieprawości wasze rozdział uczyniły między wami i między Bogiem waszym, a grzechy wasze sprawiły, że ukrył twarz przed wami, aby nie słyszał” (Iz. 59:1,2). Zwróćmy uwagę na Boskie ostrzeżenie i radę dla niepokutujących grzeszników w Iz. 1:15-17 (BW): „A gdy wyciągacie swoje ręce, zakrywam moje oczy przed wami, choćbyście pomnożyli wasze modlitwy, nie wysłucham was, bo na waszych rękach pełno krwi. Obmyjcie się, oczyśćcie się, usuńcie wasze złe uczynki sprzed moich oczu, przestańcie źle czynić! Uczcie się dobrze czynić”.



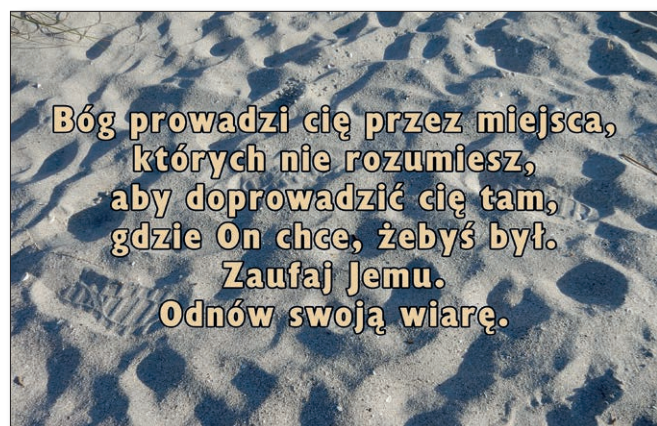
Rzeczywiście, niewyznane i nieporzucone grzechy uniemożliwiają otrzymanie odpowiedzi na modlitwy. To stosuje się do wszystkich spraw życia, nawet do życia rodzinnego. „Albowiem oczy

Pańskie otworzone są na sprawiedliwych, a uszy jego ku prośbie ich; lecz oblicze Pańskie przeciwko tym, którzy czynią złe rzeczy” (1 Piotra 3:12). Nasz Pan obiecuje: „Jeśli we mnie trwać będziecie i słowa moje w was trwać będą, proście o cokolwiek będziecie chcieli, stanie się wam” (Jana 15:7, BW). Niewyznany i nieporzucony grzech nie tylko powstrzymuje Boga od udzielenia odpowiedzi na nasze modlitwy, lecz także powstrzymuje nas od zasyłania modlitw do Boga – „wiele może usilna modlitwa sprawiedliwego” (Jak. 5:16, BW).



(6) *Niewyznane grzechy czynią nas niewolnikami grzechu i ostatecznie prowadzą do wtórej śmierci.*

„Niechże więc nie panuje grzech w śmiertelnym ciele waszym, abyście nie byli posłusznymi pożądliwościom jego. Czyż nie wiecie, że jeśli się oddajecie jako słudzy w posłuszeństwo, stajecie się sługami tego, komu jesteście posłusznymi, czy to grzechu ku śmierci, czy też posłuszeństwa ku sprawiedliwości?” (Rzym. 6:12,16, BW). „Uważajcie, bracia, aby nie było w kimś z was przewrotnego serca niewiary, której skutkiem jest odstępianie od Boga żywego, lecz zachęcajcie się wzajemnie każdego dnia, póki trwa to, co dziś się zwie, aby żaden z was nie uległ zatwardziałości przez oszustwo grzechu” (Żyd. 3:12,13, BT).



Moi drodzy bracia, nasza wiara jest często poddawana szczególnej próbie i czasami wszystko wydaje się działać przeciwko naszym pragnieniom i oczekiwaniom. Zatem, czy jesteśmy w stanie ufać Bogu

tam, gdzie nie możemy Jego dostrzec? Czy jesteśmy w stanie chodzić z Nim przez wiarę, kiedy nie możemy postępować widzeniem? Czy możemy założyć i stale mieć na sobie zupełną zbroję Bożą, abyśmy mogli wytrwać w tym złym dniu (w którym żyjemy) i uczyniwszy wszystko, ostać się (Efez. 6:13)? Czy Chrystus mieszka w sercach naszych przez *wiarę*? I czy jesteśmy tak dobrze zakorzenieni i wbudowani w Nim oraz tak dobrze utwierdzeni w wierze, jak zostaliśmy nauczeni, obfitując w niej z dziękczynieniem, że żaden człowiek nie będzie mógł nam zaszkodzić przez fałszywą filozofię i próżne oszustwa. Kol. 2:6,7: „Przeżoż jakoście przyjęli Pana Jezusa Chrystusa, tak w Nim chodźcie, Będąc wkorzenieni i wybudowani na Nim, i utwierdzeni w wierze, jakoście się nauczyli, obfitując w niej z dziękowaniem”. Jak już rozważaliśmy, Bóg pragnie mieć tych, którzy należą do Niego i będzie pracował z każdym z nich, aby mogli stać się zwycięzcami. Abyśmy stali się zwycięzcami, jest od nas wymagana wiara, ufność i pragnienie okazywania posłuszeństwa Jego zarządzeniom. To Bóg powołał nas z ciemności do Swej wspaniałej miłości. „Dlatego zamierzam zawsze przypominać wam te sprawy, chociaż o nich wiecie i utwierdzeni jesteście w prawdzie, którą macie” (2 Piotra 1:12, BW).

Żyjemy w dyspensacji *wiary* – w rozszerzonym Żniwie Wieku Ewangelii – i w tym czasie wiara w swej funkcji jest dla nas najważniejszą ze wszystkich łask, ponieważ jest ona podstawą i czynnikiem pobudzającym dla wszystkich innych łask. Wiara jest łaską podstawową, do której dodawane są pozostałe łaski (2 Piotra 1:5-7). „A to jest zwycięstwo, które zwyciężyło świat, *wiara* nasza” (1 Jana 5:4). Na początku nie możemy przybliżyć się do Boga bez wiary: „A bez wiary nie można podobać się Bogu; albowiem ten, co przystępuje do Boga, *wierzyć* musi, że jest Bóg, a że nagrodę daje tym, którzy go szukają” (Żyd. 11:6).

ŻYCIE WIECZNE TYLKO DLA WIERZĄCYCH

To rozważanie z Boskiego Słowa stawia przed nami realną potrzebę rozpoznawania [odkrywania] naszych złych czynów. Jesteśmy zatem pouczeni o potrzebie i sposobie wyznawania naszych złych czynów, co zawiera w sobie wiarę w Boga i Chrystusa jako konieczną do otrzymania życia wiecznego. W Ew. Jana 5:24 (BW) Jezus mówi nam: „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, kto słucha słowa mego i *wierzy* temu, który mnie posłał, ma żywot wieczny i nie stanie przed sądem, lecz przeszedł ze śmierci do żywota”. Nikt nie zdobędzie życia wiecznego, jeśli nie porzuci swych grzesznych dróg, nie uwierzy szczerze w Jezusa jako Swego Zbawiciela i nie poświęci swego życia Bogu, przechodząc pod zwierzchnictwo Chrystusa (Efez. 1:10), a wówczas wśród prób, dowiedzie wierności swemu poświęceniu.

Bóg jest „Zbawicielem wszystkich ludzi [z *Adamowego potępienia (nie wiecznie)*] i On doprowadzi ich do dokładnego poznania Prawdy – Kościół w czasie Wieku Ewangelii, a ogół świata podczas Wieku Tysiąclecia, po ustanowieniu ziemskiej fazy Królestwa Bożego], a zwłaszcza *wierzących* [ponieważ w każdym Wieku tylko *wierzący w Chrystusa* będą zbawieni w tym *szczególnym sensie, tzn. do życia wiecznego*]” (1 Tym. 4:10, BW). „Zwycięzca odziedziczy to wszystko, i będę mu Bogiem, a on

będzie mi synem. Udziałem zaś bojaźliwych i niewierzących, i skalanych, i zabójców, i wszeteczników, i czarowników, i bałwochalców, i wszystkich kłamców będzie jezioro płonące ogniem i siarką. To jest śmierć druga” (Obj. 21:7,8, BW). „Grzech będąc wykonany, rodzi śmierć” (Jak. 1:15). Zatem, jak ważne jest, abyśmy odkrywali, wyznawali i porzucali nasze grzechy, „abyśmy dostąpili miłosierdzia i znaleźli łaskę ku pomocy w stosownej porze” (Żyd. 4:16, BW)!

BS '15, 55-60



W D Z I Ę C Z N O Ś Ć

„Za wszystko dziękujcie” – 1 Tes. 5:18.

SZLACHETNY człowiek uznaje za stosowne odczuwanie wdzięczności za otrzymane dobro. Jednak często z powodu naszej krótkowzroczności w dostrzeganiu faktu, że nasze niepomysłne doświadczenia, chociaż powodują ziemskie niekorzyści, są dla nas środkami do otrzymania wielkich duchowych błogosławieństw, zapominamy o dziękowaniu za nie. Zarówno nieprzychylnie jak i pozytywne doświadczenia powinny być uznawane za błogosławieństwa, które wzywają nas do zasyłania podziękowań PANU. Wszystkie rzeczy działają razem dla dobra tych, którzy miłują Boga.



Bądźmy wdzięczni, jeśli nasze serca nie zostały pokonane przez fale niewiary, które ogarniają świat. To także jest powodem do wdzięczności oraz przyjęcia postanowienia, że przez Boską łaskę będziemy się starali lepiej poznać Boga, coraz bardziej doceniać Go i wzrastać w naszej wdzięczności. Jeśli przejawiamy wiarę, która uznaje Boską opatrzność, szczególnie w sprawach Jego poświęconego ludu, a także w sprawach świata, bądźmy wdzięczni i pamiętajmy, że wiara może być rozwijana lub może zanikać. Bądźmy podobni do uczniów w dawnych czasach modlących się: „Panie, przymnóż nam wiary”!

Lecz jest inny, bardziej doniosły powód, dla którego powinniśmy ochoczo włączyć się do służby dla

Chrystusa – jest nim wdzięczność. Kiedy uświadamiamy sobie, że wszystko co mamy i czym jesteśmy jest dzięki Niemu, że cała nasza wolność jest darem od Niego, nabytym przez Jego własną ofiarę w samozaparcu, to najzwyczajniejsza wdzięczność wymaga, abyśmy nie tylko dziękowali Jemu, lecz także abyśmy okazywali naszą ocenę przez wykorzystywanie naszego odkupionego życia dla Jego chwały w Jego wzniosłej i szaczonej służbie. Wówczas nie będzie innej radości, z którą ta służba będzie mogła być porównana.

W każdym prawdziwie poświęconym sercu wdzięczność jest odpowiednim tonem za okazane dobrodziejstwo i żadna harmonia nie jest słodsza czy bardziej inspirująca dla szlachetnych czynów i wzniosłych celów. Bóg pragnie, aby Jego dzieci rozwijały wszystkie łaski prawdziwej szlachetności i moralnej doskonałości dla swego własnego dobra oraz dla dobra drugich. Właściwe jest abyśmy zachowywali w umyśle dokładny zapis wszystkich wyświadczonych nam uczynków miłości i uprzejmości i starannie odpłacali się należną wdzięcznością. Jakże często miłość pozostaje nieodwzajemniona z powodu samolubstwa wypierającego szlachetniejsze uczucia!

Podczas gdy ludzka życzliwość często skłania nas do przejawiania wielkiej wdzięczności, to o ile bardziej skłania do tego bezustanna i bezinteresowna hojność naszego Niebiańskiego Ojca! Mamy dług w stosunku do Niego za każde dobro, jakie posiadamy, a jako Jego poświęcone dzieci jesteśmy także szczególnymi obiektami Jego łaski. Któż z nas nie może odnaleźć szeregu szczególnych opatrzności działających na naszą korzyść? Przypomnijmy sobie, jak On wyprowadził nas z okropnej przepaści Adamowego potępienia na śmierć oraz z grząskiego błota osobistego grzechu i jak postawił nasze stopy na skale, na Jezusie Chrystusie, a następnie przerwał nasze wahanie, pomagając nam w oddaniu nasze-

go życia dla Niego, a przez Swą Prawdę utwierdził nasze kroki. Tak, Pan włożył nową pieśń w nasze usta (pieśń o Boskiej sprawiedliwości, miłosierdziu i miłości, harmonijną w każdym rytmie, „pieśń Mojżesza i Baranka”), chwałę dla naszego Boga. „Wyciągnął mnie z dołu zagłady, Z błota grzązkiego. Postawił na skale nogi moje. Umocnił kroki moje. Włożył w usta moje pieśń nową, Pieśń pochwalną dla Boga naszego. Ujrzy go wielu i ulęknie się, I ufać będą Panu” (Ps. 40:3,4, BW).

Jak wspaniale Bóg pomaga Swemu ludowi: oni są obiektami Jego bezustannej troski; nie odmawia im żadnej dobrej rzeczy; wszystko współdziała dla ich dobra. W najdrobniejszych i największych sprawach życia On zawsze czuwa nad ich sprawami i wszyscy mamy dowody Jego troski o nas.

Czym zatem możemy się odplacić Bogu Jehowie za wszystkie Jego dobra? Tak naprawdę, cóż możemy złożyć, czego nie otrzymaliśmy od Niego? Nic. Lecz natchniony poeta w Ps. 116:12-14 sugeruje, co możemy złożyć, by to było godne przyjęcia w Jego oczach:

(1) „Kielich obfitego zbawienia wezmę”. Tak jak rodzic cieszy się, gdy widzi, że jego dziecko z wdzięcznością i oceną przyjmuje jego dar, tak Bóg docenia przyjęcie przez nas Jego wielkiego zbawienia – daru Jego miłości nabytego dla nas wielkim kosztem. Dlatego będziemy posłuszni Jego powołaniu i przyjmiemy kielich zbawienia przez wiarę w Chrystusa, naszego Odkupiciela.

Tylko wtedy, kiedy żyjesz
dziękczynną
MODLITWĄ,
żyjesz *MOCĄ*
ufności w Boga.

(2) „Imienia Pańskiego wzywać będę.” On zaprosił nas, byśmy Jemu zaufali i dowiódł, że jest godny zaufania, dlatego ufamy Bogu i nie będziemy się obawiać. Ten, który odkupił nas za wielką cenę, jest zarówno zdolny jak i chętny, by doskonalić w nas i dla nas Swe wielkie zbawienie. Tak, złożymy Jemu nasze najpełniejsze zaufanie.

(3) „Śluby moje oddam Panu, a to zaraz przed wszystkim ludem Jego”. To także PAN uzna za wyrażenie naszej wdzięczności. Oddanie Panu naszych poświęconych serc i talentów w obojętnej i radosnej służbie jest tylko rozsądną reakcją na całą Jego dobroć. Zatem wykonujemy tę służbę z zadowoleniem,

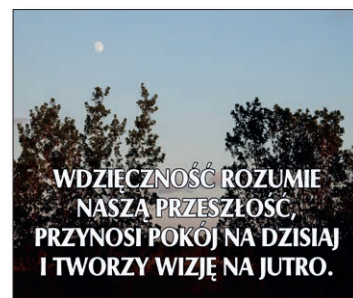
z gorliwością i energią. W najlepszym razie będzie to jedynie niewielka odplata, lecz miara miłości i gorliwości jaka będzie towarzyszyć tej służbie, będzie wskazywać na miarę naszej wdzięczności. Zrobmy to bez zwłoki – „zaraz” – i w takim stopniu, aby to było w błogosławiony sposób rozumiane szczególnie przez lud PAŃSKI – „przed wszystkim ludem Jego”.



Nasza radosna, wdzięczna służba w interesie całego ludu Boga Jehowy obejmuje czynienie dobra wszystkim ludziom, jeśli mamy sposobność, lecz szczególnie tym, którzy są domownikami wiary (Gal. 6:10). W tym zawiera się opowiadanie im za pośrednictwem słowa drukowanego i mówionego o dobrym posłannictwie Chrystusa jako Zbawiciela i Króla oraz o Jego nadchodzącym ogólnoswiatowym Królestwie pokoju, miłości, radości i braterstwa dla wszystkich ludzi (Łuk. 2:10-14), będącym jedyną nadzieją dla świata, który jest utrapiony i przepełniony strachem – „Ludzie mdleć będą ze strachu, w oczekiwaniu wydarzeń zagrażających ziemi. Albowiem moce niebios zostaną wstrząśnięte” (Łuk. 21:26, BT). Ew. Jana 4:23,24 (BW) mówi: „Lecz nadchodzi godzina i teraz jest, kiedy prawdziwi czciciele będą oddawali Ojcu cześć w duchu i w prawdzie; bo i Ojciec takich szuka, którzy by Mu tak cześć oddawali”.

WDZIĘCZNOŚĆ ZA PRZESZŁE RZECZY

Chrześcijanie, podobnie jak wszyscy ludzie, są tworem przeszłych doświadczeń, dobrych i złych. Mogliśmy żyć karygodnie, jak wspominał o niektórych z Kościoła w Koryncie apostoł Paweł (1 Kor. 6:9-11). Po wyliczeniu pewnych grzesznych stylów życia, które wtedy można było zaobserwować (podobnie jak w naszych czasach), Apostoł mówi do Kościoła (w. 11, BW): „a takimi niektórzy z was byli”. Ich omycie, usprawiedliwienie i uświęcenie stało się okazją do wielkiej wdzięczności.



Z drugiej strony, mogliśmy żyć przyzwoitym, lecz samolubnym życiem, koncentrując się na nabywaniu dóbr doczesnych i zdobywaniu pieniędzy. Lecz w pewnym momencie zrozumieliśmy miłość Boga w Chrystusie Jezusie. Wtedy, jak ojciec marnotrawnego syna, Bóg wyszedł w pół drogi, by spotkać się z nami. On posłał Swego Syna, by umarł na krzyżu za całą ludzkość. Lecz jako jednostki, przez wiarę, ubiegamy się o to indywidualnie, tak jak gdyby Chrystus umarł tylko za nas. To wywoływało naszą wdzięczność.

WDZIĘCZNOŚĆ ZA OBECNE RZECZY

Wchodząc w społeczność z Niebiańskim Ojcem przez wiarę, możemy zrozumieć radości sprawiedliwych, wyrażone przez Psalmistę Dawida: „Ale sprawiedliwy się będzie weselił w Panu, a będzie w Nim ufał; i będą się chlubili wszyscy, którzy są uprzejmego serca” (Ps. 64:11). Zwykły obywatel Ziemi jest nieświadomy tych spraw. Zaczynamy cenić prowadzenie przez Jego Słowo, prowadzenie przez cechy i pobudki Jego Świętego usposobienia – Jego Ducha w nas i uczymy się dostrzegać prowadzenie przez Jego opatrzność. Coraz bardziej oceniamy społeczność z tymi, którzy mają tę samą cenną wiarę i czerpiemy z tego wzmocnienie i pocieszenie.



WDZIĘCZNOŚĆ ZA PRZYSZŁOŚĆ

To może wydawać się dziwne: być wdzięcznym za coś, co jeszcze nie miało miejsca. O, tak! Z Bogiem przyszłość jest tak samo pewna jak przeszłość. On widzi rzeczy, których jeszcze nie ma, jak gdyby już były (Rzym. 4:17). Jego plany nigdy nie będą udaremnione. Jest to zapewnienie, jakie my sami otrzymujemy dzięki naszemu związkowi z Nim.

Jesteśmy wdzięczni za Boskie obietnice. Lecz nie jest to samolubna wdzięczność. Bóg obiecał błogosławić „wszystkie rodziny ziemi” (1 Moj. 12:3) i za to jesteśmy wdzięczni. Jesteśmy wdzięczni Bogu, który ma tak wiele dobrej woli wobec upadłej ludzkości, że dał Swego Syna, by ocalić ich z przekleństwa śmierci. Do takiej wdzięczności odnosił się Apostoł Paweł, gdy mówił, że Kościół „chrzci się za umarłych” (1 Kor. 15:29, BW). Innymi słowy, w przyszłości w Boskim planie, ziemskie życie i służba świętych przyniesie korzyść obecnie „umarłemu” światu

ludzkości. Jest to prawdziwe miłosierdzie, miłość i współczucie rodzące się w sercu chrześcijan, podobne do tego, które Bóg ma dla upadłej ludzkości.

Służba jest wdzięcznością w działaniu. Okazujemy wdzięczność Bogu za Jego liczne błogosławieństwa nam okazane, przez naszą gorliwą służbę dla Jego sprawy i dla Jego ludu. Ona może być wyrażana na wiele sposobów. To może być dystrybucja broszur, udostępnienie domu na studiowanie Biblii, dawanie świadectwa chorym i umierającym w szpitalach czy więzieniach lub po prostu codzienne wypełnianie obowiązków w miły, sumienny sposób.

Wdzięczność powinna być wysoko oceniana jako szata chrześcijańskiego charakteru. Samo okazywanie wdzięczności Bogu znacząco poprawi nasze usposobienie. Zmieni się nasze spojrzenie na trudności. Będziemy mniej skłonni do uskarżania się, bardziej chętni do pomocy innym w trudnościach. Mniej będziemy myśleć o naszych własnych potrzebach, a więcej o potrzebach innych. Oczywiście, to duch Jezusa skłonił Go, by „chodził, czyniąc dobrze” (Dz.10:38) i nie zważając na własną wygodę, wykorzystywał Swą energię na rzecz tych wokół Niego, którzy byli w potrzebie. Czytamy, że On trwał w czynieniu tego aż do śmierci na krzyżu „dla wystawionej *sobie* [przed Nim, KJV] radości” (Żyd. 12:2). On był wdzięczny za Swą społeczność z Ojcem. Wieczność w takiej społeczności była dla Jezusa radością, dla której warto było umrzeć (Żyd. 10:12). Przepelniony miłością i wdzięcznością wobec Ojca, On radował się z tego, że czynił wolę Ojca i był obrazem Boskiego usposobienia dla tych, z którymi miał kontakt, szczególnie dla Jego umiłowanych uczniów. Niech wdzięczność za Jego łaskawość króluje w naszych sercach – sercach poświęconych chrześcijan podejmujących swoje krzyże, by podążać za Nim!

BS '15, 60-62



STOSOWANE SKRÓTY TŁUMACZEŃ BIBLIJ:

JEŚLI NIE ZAZNACZONO INACZEJ, UŻYTA ZOSTAŁA BIBLIA GDAŃSKA.

- BP BIBLIA POZNAŃSKA
- BT BIBLIA TYSIĄCLECIA
- BW BIBLIA WARSZAWSKA
- BWP BIBLIA WARSZAWSKO-PRASKA
- UBG UWSPÓWCZEŚNIONA BIBLIA GDAŃSKA
- KJV KING JAMES VERSION (DOSŁOWNE, AUTORSKIE TŁUMACZENIE NA JĘZ. POLSKI)





KRÓLOWIE DARIUSZ I CYRUS (DANIEL I LWY) Lekcja 52

PROROK Daniel był bardzo wywyższony przez króla Dariusza z powodu swej prawości. Jego towarzysze nienawidzili go, ponieważ przeszkadzał im w zdobywaniu nieuczciwych dochodów. Oni wiedzieli, że nie ma innego sposobu na usidlenie Daniela, jak tylko ze względu na jego religię. Usilnie przekonywali króla Dariusza, że umocni swą pozycję, jeśli ogłosi, że tylko on ma być czczony. Przekonywali, że to wywrze wrażenie na poddanych i sprawi, że będą bardziej lojalni wobec jego rządów. Oni wymogli dekret mówiący, że każdy, kto będzie czcił innego boga niż Dariusz, ma być wrzucony do jaskini lwów. Potem śledzili Daniela i donieśli na niego. Prawo Medo-Persów nie zezwalało na cofnięcie dekretów króla. Dlatego, chociaż król Dariusz bardzo ubolewał, że jego najwierniejszy urzędnik został schwytany, jednak nie był w stanie zmienić swego postanowienia. Miał jedynie nadzieję, że Bóg uczyni coś, by wyzwolić Daniela.

Daniel został wrzucony do jaskini lwów, lecz rano okazało się, że ocalał. Następnie ci, którzy usidlili Daniela, sami zostali, na rozkaz króla, wrzuceni do jaskini lwów, tej samej, w której był Daniel i zostali pożarci – Daniela 6:14-24.

Przy końcu siedemdziesięciu lat spustoszenia Jeruzalem, Bóg pobudził serce Cyrusa, który zasiadał wówczas na tronie, aby wydał dekret, na mocy którego wszyscy Izraelici mieli prawo powrotu do Palestyny. Dał on również pieniądze i zarządził, że naczynia zabrane kiedyś z Domu Pańskiego, powinny zostać zwrócone. Wróciło blisko pięćdziesiąt tysięcy Izraelitów, czyli tylko nieliczni spośród wielu wziętych do niewoli. Gorliwi, pełni wiary w Obietnicę Abrahama, powrócili i odbudowali miasto, a w czasach Ezdrasza także świątynię. Inni przesiąkli światowym usposobieniem i zajęli się sprawami Babilonu. W ten sposób Bóg oddzielił „żuźel” Izraela, by przygotować ich na przyjęcie Mesjasza. Jednak gdy nadszedł ich dzień nawiedzenia, w porównaniu do całości, była zaledwie garstka „prawdziwych Izraelitów”.

Po wydaniu dekretu króla Cyrusa miała miejsce romantyczna historia królowej Estery, żony króla Aswerusa.

Pytania do Lekcji 52

1. Kim był Daniel? Kim był Dariusz? Dan. 1:3-6; 5:30,31
Jak Daniel był oceniony przez Dariusza? Dan. 6:1-3 *
2. Czy Daniel był lubiany przez swych towarzyszy? *
3. Jaki był jedyny sposób wpędzenia Daniela w kłopoty? Dan. 6:4-9 *
4. Do czego nakłaniali Dariusza? Czy odnieśli sukces? *
5. Jakie karanie miało być wymierzone za złamanie tego prawa? *
6. Co zrobił Daniel, gdy dowiedział się, co uczyniono? Dan. 6:10; Co zrobili wrogowie Daniela? Akapit 1 *
7. Kiedy król uświadomił sobie, co znaczyło to prawo dla Daniela, dlaczego go nie uchylił? Dan. 6:4,15 *
8. Co było jedyną nadzieją króla? Akapit 2 *
9. Co zrobiono z Danielem? Dan. 6:16,17 *
10. Jak król czuł się tamtej nocy i co zrobił rano? Dan. 6:18-20
11. Czy Daniel był poważnie zraniony? Dan. 6:21-23 *
12. Co zrobiono ze spiskowcami? Dan. 6:24. Akapit 3
13. Jakiej lekcji można się nauczyć z opisu życia Daniela?
14. Dlaczego Bóg nadal wyzwala Swych wiernych naśladowców od wszelkiej szkody tak jak wtedy?
15. Czy serce Bóg pobudził pod koniec 70 lat spustoszenia Jeruzalem? Co on zrobił? Ilu Izraelitów wróciło? *
16. Z jakiej klasy byli Żydzi, którzy powrócili? Co oni zrobili po powrocie?
17. Czy prawdziwi Izraelici byli stosunkowo liczni, czy też nie? Akapit 4
18. Opisz krótko, kim była królowa Estera i jakiej wielkiej rzeczy dokonała? Patrz Księga Estery i Słownik Biblijny.

* Pytania zaznaczone gwiazdką są przeznaczone szczególnie dla dzieci.

BS '15, 63

Zainteresowanym polecamy naszą literaturę, którą można zakupić, pisząc na adres Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, ul. Dziewińska 40, 60-178 Poznań lub odwiedzając nasz sklep internetowy na stronie epifania.pl

